



C1112654

ZACHODNIA AGENCJA PRASOWA

DZIENNIKARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

Poznań, ul. Chełmońskiego 1

Warszawa, ul. Rozbrat 44 a. Tel. 83 027

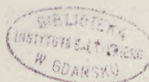
Nr 69/Mp.

OBSZARY POLSKI — NATURALNYM RYNKIEM ZBYTU MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH

Dobór argumentów o odpowiedniej sile przekonywania, potrzebnych bardzo często dla aktualnych założeń politycznych, obarcza najczęściej świat nauki. Ciężar gatunkowy takich opracowań i wypowiedzi, oparty zarówno o poważny, krytycznie opracowany materiał, jak również autorytet osobisty autorów, nie dopuszcza wątpliwości. Postawiona w ten sposób teza obezwładnia jej przeciwników, jednając jednocześnie zastępy wyznawców i obrońców. Rzetelnie naukowo rozpracowane zagadnienie, wychodzi poza obręb ciasnych zainteresowań partykularnych, stając się dobrem powszechnym.

Kierując się tymi zasadami, pragniemy wskazać na obecne warunki rozwojowe polskiego przemysłu materiałów ogniotrwałych, na tle wypowiedzi autorytetów niemieckich. Jest to, rzecz prosta, mały fragment rzucony na obszerne tło opracowań, dotyczących nierozzerwalności gospodarczej ziem, zwanych obecnie Odzyskanymi, z resztą terenów wchodzących do roku 1939 w skład organiczny Polski. Zaczepnięty przez nas materiał niemiecki nie może budzić żadnych zastrzeżeń, gdyż powstał on i został opublikowany przed okresem władztwa hitlerowskiego, a więc w czasie, kiedy jeszcze istniała wolność myśli i słowa. Ponadto został on zebrany celem udowodnienia, że zasada ustalenia granic przyjęta w Wersalu, oparta w pierwszym rzędzie o prawa etnograficzne, zignorowała całkowicie, niezmiernie ważne elementy gospodarczej nierozzerwalności terenowej. Miało to nakłonić do zrewidowania postanowień traktatu pokojowego. Obecnie zatem, kiedy stoimy u progu nowego traktatu pokojowego, który ma ostatecznie utrwalić powstały już stan faktyczny, argumenty niemieckie, stwierdzające słuszność dokonanego obecnie aktu, mają swą niewątpliwą wymowę.

69/Mp.



Dm/69/05

Zestawienie tak obszernego tematu ogólnego z rozwojem przemysłu materiałów ogniotrwałych, stanowi na pierwszy rzut oka jaskrawą dysproporcję, zmuszeni jesteśmy zatem podkreślić niezmiernie silne i istotne przywiązanie tego właśnie kluczowego przemysłu z całą pozostałą wytwórczością.

Rozwój przemysłu żelaza i stali (prażaki rud, wielkie piece, piece martenowskie, piece grzewcze, piece koksownicze), przemysłu szkła (donice, piece szklarskie), przemysłu ceramicznego („kapsle“, piece „muflowe“ i „tunelowe“), przemysłu cementowego i wapiennego, chemicznego, cukrowniczego, energetycznego i innych, uzależniony jest od rozwoju przemysłu materiałów ogniotrwałych. Dopiero wytworzenie materiałów, odpornych na działanie wysokich temperatur, wysokie ciśnienia mechaniczne i procesy chemiczne, zachodzące przy tych temperaturach, pozwoliły technice osiągnąć jej dzisiejszy wysoki poziom. Nie jest więc bez istotnego znaczenia dla całokształtu zagadnień ekonomicznych, w jakich warunkach pracuje ten właśnie przemysł.

Zanim przejdziemy do charakterystyki interesującego nas zagadnienia, pozwólmy autorytetom niemieckim na przedstawienie sytuacji ogólnej. I tak: dr. fil. dr. jur. **H. Freymark**, Syndyk Izby Przemysłowo-Handlowej we Wrocławiu, w artykule swym p. t.: „Sytuacja Śląska w ramach gospodarki niemieckiej“ (Schlesiens Stellung im Rahmen der deutschen Wirtschaft), wydrukowanym przez Deutscher Handels- und Industrie-Verlag w Berlinie, w r. 1929 tak pisze:

„Polska, stanowiąca najważniejszy rynek zbytu dla przemysłu Śląska, została utracona przez stworzenie barier celnych.

„Silny rozwój swego przemysłu ma Śląsk do wdzięczenia udziałowi wschodnich prowincji w konsumpcji wytworów tego przemysłu. (Tymi prowincjami to Poznańskie, Pomorze, Prusy Wschodnie i Górny Śląsk“.

„Połowa naturalnego rynku zbytu obszaru gospodarczego Śląska przepadła w wyniku przegranej Wojny Światowej“ (I-szej wojny światowej).

„Śląsk nigdy poprzednio z Polską nie walczył, był on raczej głównym obszarem wymiany handlowej z Polską i brał w rozwoju polskiej kultury czynny udział, jeszcze w końcu 18-go stulecia większa część pięknej i naukowej literatury polskiej była we Wrocławiu wydawana“.

Inny znów autorytet niemiecki **dr. Hellmuth Kugler** z „Ober-schlesischer Berg- und Hüttenmännischer Verein E. V. „tak mówi w swym artykule p. t.: „**Stosunki komunikacyjne śląskiego obszaru przemysłowego**”. (Die Verkehrsverhältnisse des schlesischen Industriegebietes) wydanym tamże i również w r. 1929:

„W wyniku nieszczęśliwego przebiegu wojny (I-szej wojny światowej) stosunki komunikacyjno-handlowe Śląska, uległy gwałtownemu zniszczeniu przez rozdarcie obszaru przemysłowego, przez odstąpienie istotnych obszarów zbytu, przez powstanie nowych państw o wysoce protekcyjnej lub wręcz prohibicyjnej polityce celnej”.

Rozdarcie Górnego Śląska zniszczyło nagle organiczną strukturę przemysłowego obszaru”.

„Wielkie jednolite do tej pory zakłady zostały bezwzględnie rozcięte i wielka planowa akcja hodowlana wielu dziesiątek lat zniszczona”.

„Odstąpienie Górnego Śląska, Poznańskiego i Prus Wschodnich, oznacza utratę istotnych obszarów zbytu, ponieważ, jako prowincje państwa polskiego, są te obszary dzięki niesłychanie wysokim murem celnym oddzielone od Śląska”.

„Z powodu nieprzychylnego geograficznego położenia w najbardziej na południowy-wschód wysuniętym kącie Rzeszy, istnieją szczególne trudności zarówno w zaopatrzeniu w surowce, jak i w wysyłce gotowych wyrobów. By poważniejszy rynek zbytu osiągnąć, wytwór przemysłu śląskiego musi pokonać odległość 400 km. Powstaje jednak przez to tak wielkie obciążenie towaru kosztami transportu, że o współzawodnictwie z produktami przemysłów Niemiec Środkowych, Zachodnich czy Południowych mowy być nie może.”

Podkreślona powyżej odległość przemysłowych obszarów Rzeszy i brak powiązania ich z jednolitym i zwartym gospodarczo terenem Śląska nabiera cech pierwso-planowych w odniesieniu do przemysłu materiałów ogniotrwałych. Jest to dział wytwórczości bardzo silnie związany z terenem. Zarówno używane do produkcji surowca, jak wyroby gotowe, jako artykuły masowe o dużym ciężarze i niskiej cenie sprzedaży, nie wytrzymują większych obciążeń kosztami transportu. Dlatego zakłady, produkujące gotowe wyroby, powstają albo w pobliżu złóż surowcowych, albo w pobliżu głównych konsumentów, tak, aby zredukować do minimum koszty przewozów. Śląsk do roku 1913 stanowił jedną gospodarczą całość. W granicach państwa niemieckiego miał specjalnie dogodne warunki rozwojowe dla przemysłu materiałów ogniotrwałych. Hutni-

ctwo górnośląskie, stanowiące głównego odbiorcę, rozwinęło się poważnie i produkowało, według ówczesnych danych statystycznych 995.000 t surówki i 1.525.000 t wyrobów walcowanych. Jednocześnie na pobliskim obszarze występujące gliny wysokoogniotrwałe oraz złoża kaolinów stanowiły znakomitą podstawę surowcową. Zmiany terytorialne dokonane po pierwszej wojnie światowej, nie uwzględniały w dostatecznej mierze ani naczelnych warunków etnograficznych, które powinny były inaczej przesądzić o przebiegu linii granicznej między Polską a Niemcami, ani warunków gospodarczych.

Zdolność konsumcyjna Śląska, pozostawionego przy Rzeszy, na materiały ogniotrwałe spadła do 30% przedwojennej wysokości. Ratuując tę sytuację, starano się ulokować produkcję w innych rejonach Niemiec, lub zagranicą. Warunki komunikacyjne były jednak wybitnie niesprzyjające dla tego sposobu rozwiązania problemu (odległość kilkuset km dzieliła najbliższych ew. konsumentów niemieckich od Śląska). Rynki zbytu w Niemczech były częściowo już przed I-szą wojną światową dość precyzyjnie określone dla poszczególnych wytwórni, czy zespołów wytwórni, materiałów ogniotrwałych. Producenci uzgodnili się dostatecznie z wymaganiami konsumentów.

Produkcja materiałów ogniotrwałych w Nadrenii, Bawarii, Turynii i wreszcie Saksonii miała już od dawna opracowane rynki zbytu w Rzeszy i częściowo zagranicą. Dzięki jednak zaleceniom władz nadrzędnych, spowodowanym względami politycznymi, ograniczono częściowo produkcję materiałów ogniotrwałych w innych prowincjach Rzeszy dla wprowadzenia śląskich produktów na zakłady, obsługiwane dotąd przez inne mniej politycznie ważne wytwórnie. Spowodowano też przekazanie dużej ilości zagranicznych zamówień Śląskowi

W roku 1929 przemysł materiałów ogniotrwałych na Śląsku, administrowany przez Niemców, wytwarzał rocznie do 120 000 t szamotowych i do 80.000 t krzemionkowych wyrobów, czyli ok. 12% rocznej produkcji materiałów szamotowych i około 20% produkcji rocznej materiałów krzemionkowych Rzeszy.

Do produkcji materiałów szamotowych na Śląsku używano w dużej mierze surowców, znajdujących się na Dolnym Śląsku, korzystano jednak też w pewnym stopniu z dostaw wysoko wartościowych glin łuzycckich.

Materiały krzemionkowe wykonywano z kwarcytów saskich. Dyrektor Spółki Akcyjnej „Stella” we Wrocławiu, Edmund Bieniecki, w jednym ze swych artykułów, pisanych w r. 1929 wyraża nadzieję, że przeprowadzone badania kwarcytów Bolesławca, uwieńczone zostaną pomyślnymi rezultatami, co by znakomicie obniżyło koszty transportu surowców krzemionkowych materiałów.

Przemysł materiałów ogniotrwałych w Niemczech nigdy nie potrafił wykorzystać wszystkich swych możliwości produkcyjnych, dlatego skierowanie do obsługi przemysłów konsumpcyjnych, znajdujących się na zachodzie i w centrum Niemiec, jeszcze jednego dostawcy o stosunkowo wysokim pogotowiu produkcyjnym, było poważnym obciążeniem życia gospodarczego Rzeszy

Zasoby surowcowe Śląska, w porównaniu z bogatymi złożami minerałów ogniotrwałych w innych rejonach Rzeszy, nie były zbyt atrakcyjne dla przemysłowców i z gospodarczego punktu widzenia nie uzasadnionym było otrzymywanie surowców z obszarów odległych. Decydowały jednak względy natury politycznej! Wbrew dotychczasowym przyzwyczajeniom, wbrew racjom ekonomicznym, zaczęto stosować w zakładach, leżących w innych dzielnicach Niemiec, surowce ogniotrwałe Śląska.

Przez cały 20-letni okres międzywojenny, Niemcy nie chcieli się pogodzić z istniejącymi warunkami, robili szereg kosztownych posunięć gospodarczych, jedynie dla uzasadnienia i podtrzymania swych zamierzeń politycznych. Było to o tyle dogodne, że łatwość w uzyskiwaniu kredytów zagranicznych, pozwoliła na przerzucanie ciężaru tych deficytowych posunięć, na obcych.

W tym samym okresie polska wytwórczość materiałów ogniotrwałych stanęła na wysokości zadania. Polskie zakłady w ostatnich latach przed wojną doszły do takiego poziomu, że pokrywały niemal całkowicie zapotrzebowanie rynku krajowego. Zarówno zapotrzebowanie górnośląskie, jak rozbudowa centralnego okręgu przemysłowego, stwarzały coraz większe zapotrzebowanie, które było na ogół zaspakajane. Jedynie w dziedzinie surowców potrzebny był znaczny import i to w znacznej mierze właśnie ze Śląska. Należało uzupełnić gorszy jakościowo surowiec krajowy, — zagranicznym. Sprowadzano więc około 60% wysokogatunkowych glin ogniotrwałych, 97% łupków oraz 50% kwarcytów.

Powrót państwowości polskiej na cały obszar ziemi śląskiej zlikwidował dziwaczne gospodarcze rozwiązania. Przywrócono przemysłowi śląskiemu jego naturalne rynki zbytu, a z nich najważniejszy — hutnictwo Śląska Górnego.

Obecnie przemysł materiałów ogniotrwałych, uzupełniony zakładami przetwórczymi Śląska (Żarów, Świdnica, Gliwice) i kopalniami Śląska (Jarosów, Górny Ujazd, Gembczyce, Grochów, Bolesławiec) ma lepsze niż przed tym warunki na pokrycie potrzeb krajowych.

Przywrócenie Polsce terenów Ziemi Zachodnich nie spowoduje powstania niedoborów w zaopatrzeniu materiałami ogniotrwałymi konsumentów w Niemczech

Wziąć tu należy następujące momenty do rozważania:
zdolność produkcyjna zakładów Nadrenii, Saksonii i Hesji jest wyższą, niż przedwojenne zapotrzebowanie odnośnych regionów konsumcyjnych na materiały ogniotrwałe;

zasoby surowcowe Nadrenii, Hesji, Saksonii i Bawarii dotychczas jeszcze Łużyc, są według opinii wybitnych geologów niemieckich, olbrzymie;

śląski przemysł materiałów ogniotrwałych był obciążeniem gospodarstwa niemieckiego w okresie między I-szą a II-gą wojną światową.

Na zakończenie zacytujemy jeszcze jeden dokument niemiecki, potwierdzający słuszność naszego stanowiska:

w 1930 r. ukazał się memoriał pod tytułem „Denkschrift — Die Not der preussische Ostprovinzen”, wydany i podpisany przez administratorów prowincji: Prus Wschodnich (Ostpreussen Dr. Blunk), Pogranicznej Prowincji Poznań—Prusy Zachodnie (Grenzmark Posen—Westpreussen, Dr. Gaspari), Pomorze (Pommern, von Zitzewitz), Brandenburgia (Brandenburg von Winterfeld-Menkin), Śląsk Dolny (Niederschlesien, Dr. von Thaer), Górny Śląsk (Oberschlesien Dr. Piontek)

W memoriale tym między innymi czytamy:

„Z prośbą o pomoc dla niemieckiego wschodu zwracamy się do prezydenta Rzeszy, do rządu Rzeszy i Prus, do Reichstagu i do pruskiego parlamentu, bo z powodu rozdarcia praniemieckich ziem na Śląsk polski i niemiecki unieruchomiony został przemysł, unieruchomione drogi komunikacyjne, rośnie bezrobocie a to powoduje wzrost emigracji i załamanie gospodarki”.

Obszar przemysłowy, stanowiący całość i w najwyższym będący rozkwicie, został nowym wytyczeniem granic brutalnie rozerwany”.

W świetle poważnej literatury niemieckiej widzimy, iż koniecznością gospodarczą przede wszystkim, a polityczną również, było całkowite zjednoczenie ziem Śląska z innymi dzielnicami Polski, gdyż to jest podstawowy warunek, aby się ten obszar znowu znalazł w „najwyższym rozkwicie”.

Literatura:

Handbuch der deutschen Wirtschaft, Herausgeber Dr. A. Katz-Foerstner, Berlin 1929.

Denkschrift „Die Not der preussischen Ostprovinzen”, Herausgeber: Landeshauptleuten der Provinzen Ostpreussen, Grenzmark Posen—Westpreussen, Pommern, Brandenburg, Niederschlesien und Oberschlesien, Landeshaus zu Königsberg Pr. 1930.

Johannes Walther, Geologie von Deutschland 1921. Roczniki czasopisma „Tonindustrie-Zeitung”. Roczniki czasopisma „Feuerfest”.

Inne materiały doby przedhitlerowskiej.